



Relacja z WYCIECZKI GEODETÓW DO LWOWA



W dniach 15-17 czerwca 2018 roku odbyła się wycieczka geodetów do **Lwowa**, zorganizowana przez **Stowarzyszenie Geodetów Polskich Koło w Tarnowie**. W wycieczce turystyczno – krajoznawczo - integrującej brało udział w sumie 57 osób.

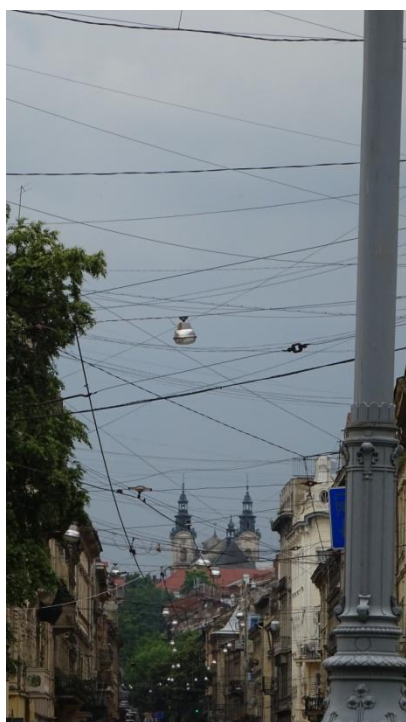
W piątek wczesnym rankiem pierwsza grupa wyruszyła z Krakowa w stronę granicy z Ukrainą zabierając po drodze grupę z Tarnowa.



Po przywitaniu w autobusie uczestników wycieczki oraz towarzyszącej nam od początku sympatycznej przewodnik pani Larysy przez Kazimierza Sekułę – gospodarza wycieczki, wyruszyliśmy do przejścia granicznego w Karczowej. Po żmudnym oczekiwaniu na granicy wjechaliśmy na teren Ukrainy. Następnie udaliśmy się **do Lwowa**, to piękne miasto powitało nas doskonałą pogodą i wieloma wspaniałymi zabytkami.

Pobyt we Lwowie rozpoczęliśmy od zakupu ukraińskiej waluty hrywien.

Po dokonanych zakupach udaliśmy się do hotelu na obiad i zakwaterowanie, by powrócić na **Starówkę**.



Podążając spacerkiem zwykłymi uliczkami starego miasta dotarliśmy do restauracji „**U Pani Stefy**” na wieczór ukraiński przy muzyce. Taki spacer dał nam pierwszą możliwość poczucia atmosfery miasta i poznania jego uroków z akcentami polskimi.



Dzień pełen przygód, atrakcji i zadumy zakończyliśmy powrotem do hotelu.

Rano na drugi dzień po śniadaniu wszyscy uczestnicy wycieczki zameldowali się punktualnie na miejscu zbiórki przed autobusem, aby odebrać przygotowane słuchawki na czas zwiedzania.



Po chwili udaliśmy się w kierunku **Cmentarza Łyczakowskiego i Orląt Lwowskich** – aby po drodze na chwilę się zatrzymać przed kościołem **Św. Antoniego**, gdzie zostawiamy dary przywiezione dla mieszkających tu polskich dzieci.



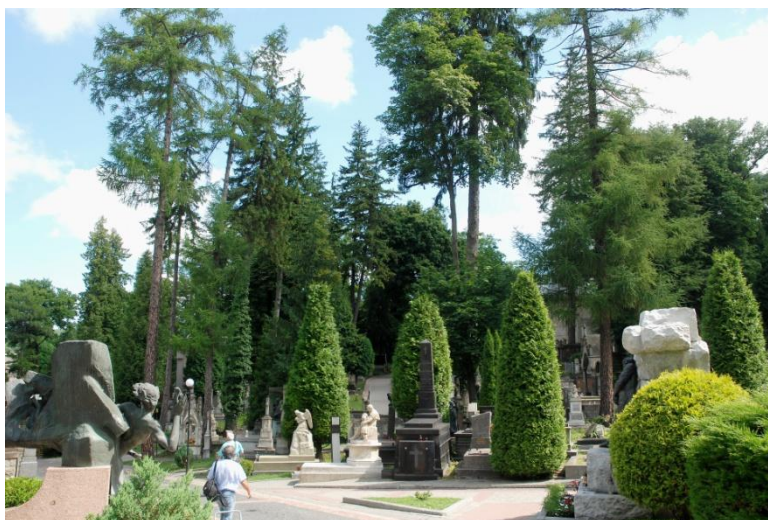
Cmentarz Łyczakowski i Orląt Lwowskich – to



najbardziej znany cmentarz Lwowa i jeden z najpiękniejszych polskich cmentarzy, położony we wschodniej części miasta na malowniczych wzgórzach wśród pięknego, specjalnie zaprojektowanego, starego drzewostanu tworzącego szereg alei. Jest jedną z najstarszych nekropolii istniejących w Europie. Miejsce wiecznego spoczynku wielu wybitnych, zasłużonych dla Polski ludzi kultury, nauki, polityki.



Z głębokim skupieniem chodziliśmy po ścieżkach **Cmentarza**, zatrzymując się w zadumie koło licznych grobowców naszych wielkich rodaków: **Marii Konopnickiej, Gabrieli Zapolskiej, Stefana Banacha, Artura Grotgera, Gorgolewskiego (architekta lwowskiej Opery) oraz pomnik Bohatera Narodowego J.K. Ordona**. Piękne rzeźby umieszczone na grobowcach pochowanych stanowią jakby galerię sztuki.

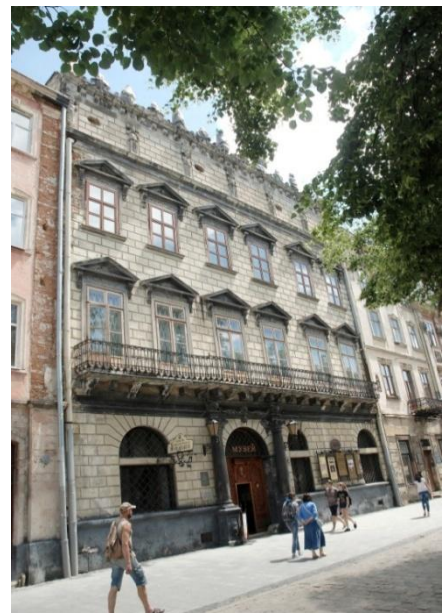


Podążając alejkami wśród pomników nagrobnych dotarliśmy do **Cmentarza Orląt Lwowskich** - obrońców Lwowa przed Ukraińcami, którzy wykorzystując zawieruchę wojenną, chcieli przejąć Lwów.



Po odwiedzeniu **cmentarza Łyczakowskiego i Orląt Polskich** i zapaleniu ostatnich zniczy powróciliśmy na **Stare Miasto**, aby zobaczyć jego przepiękne zabytki i odkryć klimat dawnych miast.

Zachwycaliśmy się Rynkiem - centralnym placem Lwowa z ratuszem usytuowanym w środku. Dookoła Rynku wznoszą się 44 kamienice prezentujące wszystkie style od renesansu po modernizm. Wśród nich szczególną uwagę zwróciliśmy na renesansową Kamienicę Królewską zbudowaną w 1580 r., będącą później w posiadaniu króla **Jana III Sobieskiego**, który przebudował ją na pałacową rezydencję z okazałymi komnatami i salą audiencjonalną.





Kamienica nr 9 to były Pałac Arcybiskupi. Gościli w nim m.in. Władysław II Jagiełło z Jadwigą, Na I piętrze tej kamienicy 10 listopada 1673 r. zmarł król Michał Korybut Wiśniowiecki. Należy uważać na tramwaje przejeżdżające przez Rynek!



Stare Miasto we Lwowie jest przepiękne, a klimat tego miejsca jest wspaniały.

Następnie spacer Aleją Wolności (Prospekt Swobody) pod pomnik Adama Mickiewicza, – przed wojną, kiedy Lwów leżał w granicach Polski ta szeroka aleja miała nazwę Wały Hetmańskie i zaczynała się przy pomniku Mickiewicza po południowej stronie i kończyła się przy Operze na północnym krańcu. Była to najbardziej reprezentacyjna aleja dawnego Lwowa. Ciekawostką jest, że pod Prospektem Wolności płynie lwowska rzeka: Pełtew

Dziś oprócz pozostałości po dawno minionej Polsce stoi tu wielki pomnik Tarasa Szewczenki.





Następnie udaliśmy się pod kościół Dominikanów, Dzielnicę Ormiańską z Katedrą Ormiańską



Po zwiedzaniu Starego Miasta wróciliśmy do hotelu. Szybka obiadokolacja, po której nastąpiły przygotowania do wyjścia do opery.

Gmach Opery został wybudowany w 1900 roku na wniosek Rady Królewskiej Stołecznego miasta Lwowa. Gmach Opery robi wrażenie nie tylko z zewnątrz. Chodząc po operze podziwialiśmy liczne imponujące obrazy oraz rzeźby. Największe wrażenie robi sala lustrzana, która jest wręcz przepełniona dziełami sztuki.





Zauroczeni architekturą i wystrojem wnętrza udaliśmy się na widownię, aby przeżyć wyjątkowe doznania podczas oglądania opery „**Bal maskowy**” Giuseppe Verdiego.

Wizyta w Operze była to uczta dla duszy, oczu i ucha.

W niedzielny słoneczny poranek, po śniadaniu i wymeldowaniu się z hotelu, rozpoczęliśmy nasze zwiedzanie od **kopca Unii Lubelskiej z ruinami Wysokiego Zamku**, skąd podziwialiśmy przepiękną panoramę, gdy wszystkie kopuły i wieże świątyń są widoczne jak na dłoni. Z tego miejsca widać, jak ciekawe jest to miasto.



Następnie przeszliśmy **na Rynek Starego Miasta**, by udać się w kierunku **Katedry Łacińskiej**, zatrzymując się po drodze, aby zobaczyć – **400-letnią kaplicę grobową Jerzego Boima, którą przeznaczył dla trzech pokoleń Boimów**, gdzie czerń i bogate zdobienia rzuciły nam się w oczy. Ściana zewnętrzna kaplicy pokryta jest bogatą płaskorzeźbą kamienną, wewnętrzna - płaskorzeźbą kamienną i alabastrową.

Po chwili dotarliśmy pod **Katedrę Łacińską**, której budowę rozpoczął **król Kazimierz Wielki**, a budowano ją 130 lat. W tej katedrze przed obrazem Matki Bożej Łaskawej **składał śluby król Jan Kazimierz**. Wchodząc do wnętrza katedry podziwialiśmy jej wystrój, aby na koniec uczestniczyć we **mszy świętej** odprawianej w języku polskim.





Później przeszliśmy do jednej z lwowskich restauracji, w której był serwowany obiad. A po obiedzie chwila przerwy na zakup drobnych pamiątek i słodczy za pozostałe hrywny. Po zakupach wyruszyliśmy w drogę powrotną. Kontrolę graniczną przeszliśmy bez problemów i wjechaliśmy do Polski.

Można by wiele jeszcze pisać, ale nic nie odda doznanych wrażeń podczas pobytu we Lwowie, w tej magicznej wizytówce magicznego miasta. Punkt obowiązkowy dla każdego Polaka.

W drodze powrotnej gospodarz wycieczki podziękował kol. Małgorzacie Sekule, kol. Bogusi Fedorowicz –Pis, za pomoc przy organizacji i obsłudze wycieczki oraz wszystkim uczestnikom za zdyscyplinowanie podczas wycieczki.

Zdjęcia:
Józef Pis

Opracował:
Kazimierz Sekuła